Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 420.000	Marek 400.000	Marek 420.000	Marek 1,000.000	Marek 400.000	20.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 238. Piątek, dnia 16. Listopada 1923 r. Rok XXX.

Po zamachu Hitlera.

Monachijski zamach stanu Hitlera i Ludendorfffa, dokonany w piątą rocznicę rewolucji niemieckiej i tegosamego zaraz dnia stłumiony przez bawarską Reichswehrę, jest tylko epizodem w walce, jaką hohenzollernowsko-nacjonalistyczna reakcja wypowiedziała republice niemieckiej, bo choć zamach z 8-go listopada skierowany był bezpośrednio przeciw rządowi bawarskiemu Kahra, to jednak objęcie przez hitlerowców władzy w Bawarji miało jedynie na celu zdobycie sił i środków do podjęcia wyprawy na Berlin. Organizacje „patrjotyczne“ Hitlera, jak „Oberland“ i „Reichsflagge“ zwalczają rząd Kahra także z tego powodu, że jest cn dla nich zbyt separatystyczny i więcej ma na celu restaurację Wittelsbachów w Bawarji, niż szybkie obalenie republiki w całych Niemczech. Hitlerowcy byli zawsze i są otwartymi zwolennikami restauracji Hohenzollernów, którzy dla wszystkich nacjonalistów niemieckich nie przestali dotąd być symbolem mocnych rządów prawicowo-militarystycznych i bliskiej wojny z Francją.

Zamach miał przebieg niemal operetkowy, wystarczyło kilka salw Reichswehry, by hitlerowcy się rozbiegli, a groźny Ludendorff dostał się do niewoli. Tensam los spotkał obecnie także samego Hitlera. Okazuje się, że walka rewolucyjna na szerokich ulicach wielkich miast skazana jest z góry na niepowodzenie, mimo zapału i siły rewolucjonistów, jeśli wojsko pozostanie wiernem rządowi i działa szybko i energicznie. Karabiny maszynowe są straszną bronią. Czasy barykad minęły.

Powiedzieliśmy, że 8 listopada był tylko epizodem w walce. Na ulicach Monachium ogromne masy ludności, zwłaszcza młodzieży, demonstrują przeciw Kahrowi, domagają się jego ustąpienia i amnestji dla zamachowców. Reichswehra i policja musi rozpędzać tłumy. Opinja publiczna w Bawarji przechyla się coraz wyraźniej na rzecz Hitlera i nawet ostre represje rządu Kahra przeciw socjalistom nie mogą przywrócić mu sympatji ludności. Obserwujemy typowe zjawisko: jak w rewolucji lewicowej, tak i w prawicowej przewaga przechodzi zwolna od żywiołów umiarkowanych do radykalnych.

Nie trzeba dodawać, że mocarstwa zachodnie, szczególnie Francja, są silnie zaniepokojone postępem ruchu hitlerowskiego i biernością rządu Stresemanna wobec wypadków w Bawarji. Przyjazd b. kronprinza do Prus, mimo że syn Wilhelma II. nie jest w wielkich łaskach u radykałów prawicowych z powodu swego rzekomego liberalizmu, jaki przejawił w swych pamiętnikach wojennych, — daje także wiele do myślenia w Paryżu i Brukseli. Rząd berliński ignoruje jeszcze ciągle żądania Ententy, by koalicyjna komisja kontrolowała stan rozbrojenia Niemiec, a koło Koburga stoją dalej organizacje gotowe do „marszu na Berlin“. Niemcy znajdują się więc przed doniosłymi wypadkami. Nie potrzeba dodawać, że zwycięstwo Hitlera i jego zbrojnych drużyn byłoby bezpośredniem zagrożeniem pokoju w Europie, a zagrożeniem Francji i Polski przedewszystkiem. Republika w Niemczech to pokój — można powiedzieć, choć z pewnemi zastrzeżeniami. Cesarstwo Hohenzollernów, którego Monckem byłby Ludendorff lub Hitler, — to prędzej czy później i raczej prędzej, niż później — wojna. Więc dalszy przebieg zdarzeń niemieckich posiadać będzie szczególną doniosłość i dla Niemiec i dla ich sąsiadów.

Min. Kiernik o zbrodniczym spisku socjalistów.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, jak wiemy z telegramów, socjaliści usiłowali zagłuszyć biciem w pulpity przemówienie min. Kiernika w sprawie wypadków krakowskich. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała. Nie mogli słuchać prawdy, która jak biczem chłostała prowodyrów socjalistycznych, usiłujących bronić się kłamstwem („Naprzód“ wczorajszy), że „nie było ani jednego faktu zaburzenia spokoju publicznego, któryby usprawiedliwiał użycie armji“. Kłam temu twierdzeniu zadały przytoczone przez min. Kiernika fakty. Zaznaczywszy, że „strajk powszechny wniósł w ogniska strajkowe znaczny ferment, który doprowadził do ubolewania godnych wypadków w dn. 6 listopada w Krakowie, w Borysławiu i w Tarnowie“, minister dalej mówił:

„Ofiary, jakie padły w tych miejscowościach, położyć należy w znacznej mierze na **karb agitacji tych żywiołów, które wniosły do strajku hasła nie mające nic wspólnego z dążeniami ekonomicznemi robotników** do poprawy ich bytu. Należy stwierdzić, że we wszystkich tych wypadkach starcia organów policji i wojska z demonstrantami **wyprzedzone zostały aktami gwałtu wobec policji i wojska, w szczególności w Krakowie, gdzie już 5 listopada zostało ranionych kilkunastu policjantów, bez poprzdniego użycia przez nich broni.** Zajścia z 6 listopada doprowadziły do ofiar, które padły po obu stronach, tj. tak demonstrantów, jak policji państwowej i wojska.

Badając przyczyny, nie można pominąć faktów, które albo poprzedziły zajścia, albo miały miejsce w czasie tych ubolewania godnych wypadków. I tak faktem jest, że niemal na wszystkich zgromadzeniach urządzanych dla strajkujących i przez strajkujących, zapadały oprócz rezolucji, dotyczących postulatów ekonomicznych, **rezolucje żądające ustąpienia rządu.** Jedno z takich zgromadzeń, a mianowicie w Krakowie, **uważało za dopuszczalne wysłać nawet delegację do województwa z tem, aby wojewoda zakomunikował rządowi centralnemu taką rezolucję.** Faktem jest, że na zgromadzeniach tych **wzywano powołanych do służby wojskowej kolejarzy i pocztowców, aby wezwania wojskowe oddawali prezydjum wiecu i wmawiano im, że nie mają obowiązku czynić zadość tym wezwaniom.** Faktem jest, że gdy urząd wojewódzki zapowiedział w Krakowie wysłanie delegata na zgromadzenie strajkujących, nieograniczone do osób zaproszonych, inicjatorzy oświadczyli, że **delegata rządu nie dopuszczą, a w razie przybycia, nie ręczą za jego osobiste bezpieczeństwo.** Faktem jest, że w domu Kasy chorych w Krakowie dn. 5 listopada mówca Hoffmann zapowiadał zgromadzonym przed tym domem, że **godziny tych panów, co wysyłają policję, są już policzone.** Faktem jest, że w czasie zajść 6 listopada **dowożono amunicję pod dom robotniczy.** Faktem jest, że na szwadron ułanów **urządzono zasadzkę, obsadzając okoliczne domy,** z okien których strzelano do ułanów. **Zajmowano prywatne mieszkania i wyrzucano z nich mieszkańców“.**

Oto są fakty, które stwierdził w swem przemówieniu na podstawie wyników śledztwa min. spraw wewn. Fakty zresztą znane ogólnie. To też jako objaw bezwstydu i cynizmu należy napiętnować wywody wczorajszego „Naprzodu“, który zapewnia, że „zaburzeń spokoju publicznego przed wyprowadzeniem armji na miasto, nie było“. A kilkunastu poranionych policjantów już w dniu 5 bm. — to nic? Czy organ czerwonych bandytów uważa, iż na to istnieje policja w państwie, aby „bohaterscy towarzysze“ mieli komu rozbijać głowy? Już fakt poranienia kilkunastu policjantów w dn. 5 bm. był dostatecznym powodem, ażeby zakazać i nie dopuścić do rewolucyjnych zgromadzeń. Że ten zakaz został przeprowadzony niedołężnie — za to właśnie poszli w „odstawkę“ woj. Gałecki i gen. Czikiel.

Posł. Marek i Bobrowski pod sąd!

Warszawa, (AW). Prokurator Kondratowicz, prowadzący dochodzenia w sprawie zajść krakowskich, nadesłał do kancelarji sejmowej pismo, żądające wydania posłów socjalistycznych: Bobrowskiego, Marka i Stańczyka.

Senat o tragicznych zajściach w Krakowie.

RZĄD Z ENERGJĄ ZDUSI WSZELKĄ ROBOTĘ ANTYPAŃSTWOWĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczorajsze posiedzenie Senatu należało do najbardziej ożywionych w całej dotychczasowej kadencji. Ratyfikacji traktatu z Jugosławją nadano na posiedzeniu charakter **gorącej manifestacji**, także wypadki krakowskie znalazły nowe oświetlenie. **Opinja Senatu była stanowcza i zdecydowana i dała rządowi dostateczną podstawę do dalszych energicznych działań.** Przemówienia senatora Kiniorskiego (Zw. L. N.) i marsz. Trąmpczyńskiego zawierały ustępy nader serdeczne i owiane szczerą sympatją i nie kłamanem uznaniem dla bohaterskich Serbów Miał bowiem słuszność sen. Kiniorski, gdy nadmienił, że nikt, jak my, nie umie ocenić cierpień i bohaterstwa Serbów z czasów wojny.

WYPADKOM KRAKOWSKIM

na początku obrad poświęcił marsz. **Trąmpczyński słowa bardzo mocne i bardzo ważkie.** Takie stanowcze i zdecydowane stanowisko, najbardziej odpowiadające olbrzymiej większości narodu, **znajdzie ono też w zdrowej opinji społeczeństwa jak najwyższe uznanie.** W przemówieniu swojem marsz. Trąmpczyński dał wyraz **bólowi z powodu obrażonej godności majestatu Państwa.**

Nastrój obrad Senatu był wysoki. Próżno sen. Posner (P. P. S.) insynuował mu propagandę klasową. Odwołanie się marszałka do sądu społeczeństwa było jedyną godną odpowiedzią. **Min. Kiernik przemawiał z wielką energją i stanowczością.** Niewątpliwie społeczeństwo przyjmie zdecydowaną linję rządu z **najwyższem uznaniem i z najwyższą radością.** Łaknie on bowiem rządu **silnej ręki i przyklaskuje jak najgoręcej słowom ministra, że rząd znajdzie środki i siłę do zduszenia wszelkiej roboty antypaństwowej.**

Lewica w czasie całego posiedzenia zachowywała się nerwowo. Już po pierwszem przemówieniu marsz. Trąmpczyńskiego, który zamknął po oddaniu hołdu krakowskim ofiarom obrady, **senator Woźnicki** (Wyzwolenie) zażądał głosu w celu oświadczenia, iż deklaracja marszałka nie odpowiada opinji lewicy. **Głosu jednakże nie otrzymał.**

Deklaracja lewicy, złożona przez sen. Posnera (P. P. S.), minęła bez śladu i bez wrażenia. Skonfudowana takim „sukcesem" lewica, podenerwona stanowczością min. spraw wewnętrznych, **nieustannie przerywała przemówienie min. Kiernika.** Doszło do tego, że marsz. Trąmpczyński zagroził kilku senatorom konsekwencjami regulaminowymi. Kiedy min. Kiernik skończył, z ław większości **posypały się gorące brawa.** Senator Posner (P. P. S.), postawił wniosek o odłożenie dyskusji nad odpowiedzią ministra, jednakże **wniosek ten nie uzyskał większości.**

Tu zaszedł **moment komiczny.** Zirytowana lewica przez usta sen. Woźnickiego (Wyzwolenie) zaczęła rzucać się i grozić **opuszczeniem posiedzenia.** Senator Woźnicki istotnie już powstał z miejsca, zaczął zbierać swoje papiery, gdy tymczasem marsz. Trąmpczyński po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął obrady. W ten sposób demonstracyjne zamiary lewicy opuszczenia obrad spełzły na niczem.

Wybory prezydjum m. Wiednia.

Wiedeń. (PAT) Nowo wybrana Rada gminna zebrała się wczoraj na posiedzeniu konstytuującem. **Burmistrzem miasta Wiednia został wybrany** Seitz 79 głosami partji **socjalno-demokratycznej.** 41 chrześcijańsko-społecznych oddało **próżne kartki głosowania.** Pierwszym wiceburmistrzem wybrano Emmerlinga (soc.-dem.), drugim wiceburmistrzem **Kocha (chrześć. społ.).** Następnie wybory do senatu miejskiego, jakoteż pojedynczych wydziałów odbyły się **według umowy obu stronnictw, jednomyślnie.** Burmistrz Seitz miał mowę wstępną, w której mówił między innemi o programie prac na przyszłość. Obejmuje on w pierwszej linji **przeprowadzenie budowy domów gminnych, następnie elektryfikację kolei miejskiej, utrzymanie ochrony lokatorów i zwalczanie bezrobocia.**

Badanie zdolności płatniczej Niemiec.

Paryż. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji odszkodowań przewodniczący komisji zaproponował, aby delegaci niemieccy stosownie do życzenia rządu rzeszy zostali przesłuchani przez komisję. **Propozycję tą przyjęto jednogłośnie.** Komisja postanowiła następnie na propozycję przewodniczącego rozpatrzeć po uprzedniem przesłuchaniu delegatów niemieckich sprawę **celowości wyboru komitetu rzeczoznawców, którzyby przedstawili komisji odszkodowań swoje uwagi w sprawie zdolności płatniczej Niemiec na lata: 1924, 1925, 1926.**

SPRAWCY ZAMACHU MONACHIJSKIEGO PRZED SĄDEM.

Berlin. (PAT) „Vorwaerts" dowiaduje się, że rząd Rzeszy polecił generalnemu prokuratorowi rozpoczęcie przed trybunałem Rzeszy w Lipsku **postępowania o zdradę stanu przeciwko sprawcom zamachu monachijskiego.** Oskarżenie opiera się na tem, że hitlerowcy dążyli do złożenia z urzędu prezydenta Rzeszy.

OPOZYCJA PRZECIW STRESSEMANNOWI.

Berlin. (PAT). Zarząd partji socjalno-demokratycznej zażądał **zwołania parlamentu.** Słychać w kołach parlamentarnych, że prezydent reichstagu ma zamiar zwołać reichstag na najbliższy wtorek. **Nastrój w łonie frakcji socjalno-demokratycznej jest absolutnie opozycyjny przeciwko Stresemannowi.** W kołach parlamentarnych uważają za możliwe, że jeżeli reichstag zbierze się w przyszłym tygodniu, wówczas **kanclerz nie będzie miał większości w reichstagu.**

KOMISARZ WALUTOWY.

Berlin. (AW). Biuro Wolffa donosi, że dyrektor banku, **Dr Schacht, został mianowany komisarzem walutowym.**

Sprawa wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Lewica trąbi na odwrót.

Warszawa. (Telef. wł.) Prokurator Kondratowicz zażądał wydania posłów: Marka, Bobrowskiego i Stańczyka. Sprawa ta będzie traktowana w **piątek na Sejmie.** Zostanie odesłana do komisji regulaminowej. Sytuacja **komplikuje** się o tyle, że wobec niedopuszczenia pos. Marka do głosu, **„Wyzwolenie" i P. P. S. zagroziły, że żadnego innego mówcy do głosu nie dopuszczą.** Na posiedzeniu komisji prawniczej, której przewodniczącym jest pos. Marek, pos. Rzepecki (Zw. Lud. Nar.) w imieniu stronnictw większości ma zaapelować do posł. Marka, aby do wyjaśnień jego roli w zaburzeniach krakowskich, **złożył przewodnictwo w komisji.** Pos. Marek oświadczył, że osobiście nic nie ma przeciw temu, ponieważ jednak sprawa nosi charakter polityczny, **nie może przychylić się do tej prośby.** Wobec tego pos. Rzepecki zgłosił wniosek o odroczenie obrad komisji, co też komisja uchwaliła **większością 16 przeciwko 12 głosów. Fakt ten jest żywo komentowany w kołach parlamentarnych.**

Zapowiadają bardzo silne zaostrzenie położenia. Jednocześnie daje to dowód, **że stronnictwa większości, jak i rząd będą konsekwentnie postępowały w kierunku sanacji stosunków.** Są pewne dane do mniemania, że ugrupowania lewicowe zawahały się w przestrzeganiu taktyki, która doprowadzi do konfliktu. **W łonie nawet P P. S. pod druzgocącem działaniem faktu i życia zaczynają się odzywać głosy wołające na odwrót.**

Sprawozdanie gen. Żeligowskiego.

Warszawa. (AW). We wtorek przybył do Warszawy z Krakowa gen. Żeligowski i **złożył rządowi sprawozdanie z sytuacji w Krakowie, oraz z dotychczasowego przebiegu śledztwa wojskowego,** prowadzonego na tle ostatnich zaburzeń. Podobne sprawozdanie złożył gen. Żeligowski p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

ECHA ZAMACHÓW BOMBIARSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Śledztwo w głośnej sprawie zamachów bombiarskich z przed kilku miesięcy dobiegło końca i władze prokuratorskie przekazały akta sprawy wojskowemu sądowi okręgowemu w Warszawie. Sprawą tą zajęły się władze wojskowe, ze względu na osoby oskarżonych, a mianowicie: por. Walerego Bagińskiego (ze szkoły zbrojmistrzów w cytadeli) i ppor. Antoniego Wieczorkiewicza (z ekspozytury [illegible] II szt. gen. w Krakowie). Akt oskarżenia zarzuca im przestępstwa z art. 563 i 564 k. k., a mianowicie należenie do organizacji, mających na celu terrorystyczne, niszczycielskie działanie, skierowanie tych działań w stosunku do **instytucji i gmachów państwowych, podłożenie bomby w Uniwersytecie warsz., P. K. U. Częstochowa, P. K. U. Białystok, oraz planowane zamachy na mosty kolejowe między Tarnowem** Rozprawy rozpoczną się 20 b. m., a potrwają około 8 dni. Oskarża prokurator ppłk. Janczewski. Osoby obrońców nie zostały jeszcze ustalone.

Taryfa maksymalna we Lwowie.

Lwów. (PAT). Województwo lwowskie w porozumieniu z prokuraturją państwa wprowadza w najbliższym czasie **taryfę maksymalną** w całem województwie lwowskiem. Taryfa maksymalna obejmie na razie pieczywo, mięso, nabiał, cukier i opał.

Sprawa Jaworzyny będzie rozstrzygnięta w ciągu 2 tygodni.

Haga. (PAT) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości **w sprawie Jaworzyny.** Rzecznik polski, p. Mrozowski, w przemówieniu czterogodzinnem rozwinął całość tezy polskiej. Dziś przemawiać będzie rzecznik czeski, Krno. **Decyzja trybunału spodziewana jest w ciągu dwóch tygodni.**

PRETENSJE OBYWATELI ZE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI DO RZĄDU WŁOSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Rząd włoski zawiadomił poselstwo polskie w Rzymie, że wobec upływu sześciu miesięcy od chwili ostatecznego załatwienia przez konferencję ambasadorów sprawy Galicji Wschodniej, postanowił wyznaczyć termin prekluzyjny co do zgłaszania przez obywateli polskich pochodzących z Galicji Wschodniej pretensji z tytułu sekwestru ich majątków, znajdujących się na terytorjum włoskiem. Odnośne podania winny wpłynąć do rządu włoskiego najpóźniej do dnia 31 grudnia b. r.

MIMO PROTESTU KAHR WYDALA CUDZOZIEMCÓW.

Warszawa. (AW). Dzienniki dzisiejsze donoszą, że **pomimo protestu przedstawicielstwa polskiego w Monachium,** oraz przedstawicieli innych państw, komisarz generalny v. Kahr **nie cofnął wydalania cudzoziemców,** oraz zarządził dalsze **wydalania.**

Proces o zabicie Worowskiego.

Lozanna. (PAT) Wczorajsze posiedzenie w procesie Conradi'ego rozpoczęło się wywodami prokuratora Cappa. Mowę swoją prokurator rozpoczął od stwierdzenia, **że ani Szwajcarja, ani władze lozańskie, ani wreszcie Liga narodów nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za zabójstwo Worowskiego.** Winni są wyłącznie Conradi i Połunin. Potępiwszy w ostrych słowach bolszewizm, prokurator zaznaczył, że ekscesy bolszewickie, na które powołują się oskarżeni, mogą wpłynąć jedynie na złagodzenie kary, lecz nie mogą decydować o uniewinnieniu podsądnych.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO NASTĄPI JUTRO.

Londyn. (PAT. Reuter). Premjer Baldwin doniósł dziś Izbie niższej, że parlament zostanie dnia 16 b. m. rozwiązany.

Z ostatniej chwili.

† **Karol Drozdowski,** Sodalis Marianus, dyr. szkoły im. św. Mikołaja, kawaler orderu „Polonia Restituta", ozdobiony srebrnym krzyżem papieskim „Bene Merenti", starszy Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego, członek wielu Towarzystw dobroczynnych, zmarł w Krakowie przeżywszy l. 68. Pogrzeb odbędzie się jutro, w piątek, o godz. 3 pop. z domu żałoby przy ul. Lubomirskiego 19.

Przesilenie przemysłowe w Łodzi.

W bieżącym roku obchodzi łódzki przemysł włókienniczy stuletnią rocznicę swego powstania. W ciągu tego okresu zdołał się rozbudować na wielką skalę, zyskując światową sławę. Przed wojną prawie cała produkcja łódzkiego przemysłu przechodziła na rynki rosyjskie. Wojna przyniosła wraz z okupacją niemiecką groźne przesilenie. Niemcy skrzętnie wywozili wszystko, co tylko było więcej wartościowe, ogałacając fabryki z najniezbędniejszych maszyn lub najważniejszych ich części. Gdy Polska odebrała napowrót zabrane jej kraje, zastała przemysł łódzki prawie w całkowitej ruinie, tysiące robotników polskich bez pracy w nędzy ogromnej.

Wobec tego uważał rząd za rzecz pierwszorzędnej wagi dopomóc przemysłowi łódzkiemu do odbudowy zniszczonych fabryk, aby stworzyć warsztaty pracy dla około 200 tysięcy robotników. Przy pomocy rządu w krótkim czasie wyrównał przemysł łódzki poniesione w czasie wojny straty. Obecnie wytwórczość jego nie ustępuje produkcji przedwojennej, mianowicie przemysł bawełniany produkuje o 40% więcej, podczas gdy przemysł wełniany wytwarza przeciętnie około 30% mniej, jak przed wojną. Robotników zaś jest zatrudnionych 124%, czyli około 200 tysięcy, również wydajność pracy wzmogła się częściowo.

PRZESILENIE PRZEMYSŁOWE.

Wobec takiego stanu rzeczy można było jeszcze niedawno mówić o wspaniałym rozkwicie przemysłu włókienniczego w Łodzi. Liczne transporty szły zagranicę. W Anglji nawet tak ceniono łódzkie wyroby, że uznawano je za równorzędne z angielskimi.

Tymczasem na rynku światowym ceny bawełny wzrosły w ostatnim czasie o 100 proc. Pozatem dała się silnie odczuć znaczna konkurencja, szczególnie przemysłu czeskiego, który nie tyle z powodu jakości produkcji, lecz przedewszystkiem wskutek możności udzielania odbiorcom długoterminowego kredytu, stopniowo wypiera wyroby polskie. Obecnie przemysł łódzki eksportuje 25% swej produkcji w wartości około 2 miljonów dolarów, całkowity zaś obrót wynosi około 8 miljonów dolarów, czyli całkowitą wartość dotychczas wydrukowanyhc w Polsce banknotów, znajdujących się w obiegu.

Do tego dochodzi jeszcze i ten fakt, że pomimo ogromnego zapotrzebowania wyrobów włókienniczych na rynku wewnętrznym, ogólne zubożenie najszerszych warstw nie pozwala na pokrycie nawet częściowe zapotrzebowania, stąd brak również odbiorców w kraju. Pomimo więc, że na towary tekstylne nałożono ochronę cłową w wysokości 15—20% wartości, przemysł włókienniczy przeżywa obecnie bardzo poważne przesilenie, które odbija się fatalnie na zatrudnionej w nim rzeszy robotniczej.

GŁODOWE ZAROBKI.

Przemysłowcy w miarę ubytku zamówień poczęli ograniczać dni pracy, oraz zwalniać zbytecznych robotników. Wzrosła przeto liczba bezrobotnych, pozatem ograniczono pracę przeciętnie od 3 do 5-ciu dni w tygodniu. Oczywiście, że równocześnie zarobki są istotnie głodowe. Przeciętnie bowiem robotnik zarabiał w pierwszej połowie października 300 do 400 tysięcy marek tygodniowo, w lipcu zaś 14 tysięcy dziennie, podczas gdy minimum egzystencji wynosiło 26 tysięcy marek. Sytuację ratuje jedynie ta okoliczność, że w przemyśle włókienniczym pracują nie poszczególni robotnicy, lecz całe rodziny. Kobiety zarabiają mniej więcej tyle, co mężczyźni. Praca jednak kobiety w przemyśle przy boku męża powoduje prawie całkowity

ZANIK ŻYCIA RODZINNEGO.

Kobieta bowiem, która pracuje od 8-mej do 5-tej poza domem z godzinną przerwą obiadową, nie jest w stanie otoczyć dostateczną opieką ogniska domowego, gdyż brakuje jej na to poprostu sił. Dodać należy jeszcze i to, że niejedna matka, pragnąc więcej zarobić i przyjmuje pracę równocześnie w dwóch fabrykach, pracując po 16 godzin na dobę. Nic też dziwnego, że w Łodzi wybuchają raz po raz strajki, które jednak niewiele przyczyniają się do poprawy doli robotnika.

POMOC RZĄDU.

Rząd obecny, przedewszystkiem zaś minister pracy i opieki społecznej Smólski z Chrześć. Demokracji, oraz minister przemysłu Szydłowski (P. S. L.), dokładają wszelkich sił, by usunąć przesilenie i zapewnić robotnikom możliwy byt. Obydwaj ministrowie udali się przeto do Łodzi, by zbadać dokładnie stan rzeczy, w tych dniach zaś pertraktowali z przedstawicielami łódzkiego przemysłu w Warszawie. Pomoc rządu pójdzie w dwojakim kierunku:

1) udzielenie przemysłowi kredytu i zamówień w celu uruchomienia fabryk w całej pełni i zapewnienie pracy robotnikom;

2) danie rzeszom robotniczym należytej opieki ustawowej, chroniącej od wyzysku i na wypadek bezrobocia.

Minister Smólski zapowiedział już na posiedzeniu sejmowej komisji opieki społecznej, oraz przemysłowo-handlowej, że na najbliższych posiedzeniach Sejmu wpłyną projekty ustawy, dotyczącej ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, oraz noweli do ustawy, regulującej sprawę wypowiadania pracy. Zdarzają się bowiem w Łodzi wypadki, że angażuje się robotnika w razie potrzeby na kilka dni, zwalniając go następnie, gdy pracy jest mniej, co powoduje ustawiczną niepewność jutra. Pozatem przemysłowcy codziennie wypowiadają robotnikom pracę z tem, że o ile zamówień nie będzie, zostaną wydaleni po dwóch tygodniach. Te nadużycia przemysłowców, wyłącznie należących do mniejszości narodowych, zamierza Rząd ukrócić za pomocą odpowiednich ustaw. Również kredyty i zamówienia udzieli rząd tylko tym fabrykantom, którzy zobowiążą się w całej pełni i na stałe uruchomić swe warsztaty, dając pracę bezrobotnym. Również zamierza Rząd szczególniej pilną uwagę zwrócić na pośredników handlowych, którzy wykupują wyroby w celach paskarskich, a którzy, jak na przykład Elingmann, Uscher, Kohn i inni, dorobili się w krótkim czasie miljardów, trzęsąc obecnie całym łódzkim przemysłem.

H. Stęślicka, poseł na Sejm.

Rada m. Krakowa w przededniu rozwiązania.

O zarządzeniach władz pozostających w związku z wypadkami ub. tygodnia, otrzymujemy z najbardziej miarodajnego źródła następujące informacje:

W pierwszym rzędzie przystąpiły władze do **uzdrowienia stosunków krakowskich przez wdrożenie akcji zmierzającej do rozwiązania obecnej Rady miejskiej, która złożyła dowody, iż w obecnym składzie nie ma racji bytu. W tym celu wydane już zostały zarządzenia, co do których musi jeszcze nastąpić, w myśl obowiązujących ustaw, porozumienie z małopolskim Wydziałem samorządowym we Lwowie.** Szybkie załatwienie tej sprawy zależnem jest obecnie już tylko od usunięcia przeszkód, jakie stawia ta będąca u schyłku i pozbawiona racji bytu lwowska władza.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI ŚLEDZTWA

nie mogą być jeszcze ze zrozumiałych względów podane do ogólnej wiadomości. Z dotychczasowych dochodzeń wynika jednak niezbicie, że **tragiczne wypadki wtorkowe miały głównie swe źródło w prowadzonej konsekwentnie i od dłuższego czasu ag[illegible]d rzesz robotniczych.** Sprawiła ona, że strajk, którego pierwotne podłoże miało charakter ekonomiczny, przerodził się wkrótce w **akcję wybitnie polityczną, antypaństwową.** O tyle też akcja ta może nosić charakter uplanowanego **z góry spisku.** Rolę, jaką odegrały w tym wypadku **żywioły komunistyczne**, ustalą dochodzenia. A przeprowadzane są one z wielką skrupulatnością **i przed upływem dwóch tygodni nie można jeszcze oczekiwać ich ukończenia.**

Rząd zdecydowany jest wobec wykrytych w śledztwie zarówno moralnych, jak i faktycznych sprawców postąpić z całą surowością.

STAN ZAŁOGI POLIC. W KRAKOWIE WYSTARCZAJĄCY.

Załoga policyjna w Krakowie, jest zdaniem władz, dla zapewnienia bezpieczeństwa miasta **najzupełniej wystarczająca.** Reorganizacja była tu wskazaną jedynie na stanowiskach kierowniczych, co zostało dokonane jeszcze w ubiegłym tygodniu. Dodatkowo wypada nadmienić, że **kierownictwo ekspozytury śledczej objemie podkom. Karcz**, dotychczasowy urzędnik śledczy w komendzie policji na m. Kraków.

SYTUACJA POSTRAJKOWA.

Zmianę dokonaną na stanowisku dowódcy okręgu korp. krakowskiego, które objął gen. Kuliński, należy uważać za definitywną, natomiast obsadzenie stanowiska wojewody krakowskiego nie zostało dotychczas zadecydowane. Delegat rządu, p. Olpiński, zakończy swą misję z chwilą przywrócenia w województwie normalnych stosunków. Objawiające się jeszcze fermenty wśród niektórych kategorji urzędniczych znikają w miarę, jak rząd reguluje sprawę ich uposażenia. **Pogłoski o jakichkolwiek groźbach wznowienia strajku są bezpodstawne.** Stosunki aprowizacyjne miasta dzięki przywróceniu normalnego ruchu towarowego na kolejach są najzupełniej poprawne.

Znamienne epizody.

W pamiętnym dniu 6 listopada szedłem między pierwszą a drugą szarżą ułanów od Bramy Florjańskiej przez Planty na ul. Sławkowską, stąd na Rynek Kleparski do biura „Polskiej Spółki Handlu Jajami" pod Nr. 9. W bramie tej kamienicy stał osobnik, posiadający odznakę I. Br. Leg. z karabinem systemu Mannlicher Model 95, strzelający do uciekających przez ul. Basztową koni i rannych ułanów. Fakt ten podkreślam dlatego, ponieważ wskazuje na to, że organizatorzy strzelaniny posiadali karabiny, prócz odebranych wojsku, gdyż karabin ten był zardzewiały i bez rzemienia.

Osobnik, strzelający z bramy przy Rynku Kleparskim Nr. 9, był ubrany w bluzę khaki, rodzaj bessolerki, z czerwono oblamowanym kołnierzem, khaki maciejówkę z bronzowym skórzanym daszkiem i z odznaką I. Br. Legjonów na piersi.

Stojąc następnie w oknie biura, widziałem jak odprowadzano konie z pod zabitych, względnie rannych ułanów. Konie te według tego, co słyszałem z ust prowadzących je, gromadzono w pobliżu na podwórzu niejakiego Dobosza.

Następnego dnia niemile byłem dotknięty mową posła Klemensiewicza, wygłoszoną w południe u stóp pomnika Mickiewicza. W mowie tej pochwalającej zbrodnię ubiegłego dnia wyraził się, co szczególnie pamiętam, w następujący sposób: „I doprawdy radowała mi się dusza, gdy widziałem, że tak powiem, tych Antków krakowskich, jak z gołemi rękami szli na karabiny i nie bacząc na strzały odbierali broń żołnierzom..."

Z poważaniem

Kazimierz Schmidt-Gaszyn.

Poznań, Plac Wolności 2.

Z elektrowni miejskiej.

„Ja tu jestem dyrektorem!".

Z elektrowni miejskiej piszą nam, co następuje: Po krwawym mordzie we wtorek dn. 6 bm., dokonanym na ulicach miasta na wojsku i robotnikach, po obsadzeniu ulic przez straż bezpieczeństwa czerezwyczajki, zdawało się czerwonym terorystom, że poza nimi niema już żadnej władzy. Dowodem tego jest fakt, jaki miał miejsce dn. 7 rano w elektrowni miejskiej. Około godz. 9 zjawili się licznie, wypoczywający przez poprzednie 2 dni towarzysze z maszynistą Trębaczem na czele. Pierwszą ich czynnością, po oświadczeniu Trębacza: „Ja tu jestem dyrektorem", było żądanie usunięcia wojska z elektrowni. Żądanie to skierował Trębacz do dyr. **Bielińskiego, który blady, jak płótno i drżący, jak osika, stawił się na rozkaz Trębacza, oświadczając, że nie od niego zależy wycofanie wojska.** Wtedy Trębacz zwrócił się do dowodzącego oficera i zażądał usunięcia wojska. Oficer oświadczył, **że słucha tylko wojskowych**

rozkazów. Wobec tego **Trębacz zażądał auta od dyrektora i kazał się wieźć do D. O. K.** Bieliński wahał się dać auto, jednakże powtórzenie przez Trębacza: „**Ja tu jestem dyrektorem! rozumiesz pan?**" — poskutkowało. Momentalnie auto zajechało i w parę minut dyktator Trębacz, jechał jak Trocki po „proletarjacku" w burżujskiem aucie do D. O. K.

Po powrocie i przywiezieniu na piśmie rozkazu usunięcia wojska i po spełnieniu przez oficera tegoż rozkazu, zebrał Trębacz czekających robotników w rząd, dokonując przeglądu i wybierając kilku do pracy. Kiedy pozostali chcieli protestować, że i oni także chcą pracować, huknął znowu dyktator: „Ja tu jestem dyrektorem! **Ruch świąteczny dla światła, reszta marsz na ulicę!**".

Nie w smak wprawdzie poszła taka komenda towarzyszom, lecz nie było apelacji, wszak to „towarzysz", nie Bieliński, mówi. Rozchodząc się niechętnie, żuli przekleństwa, lecz słuchali rozkazu groźnego swego towarzysza „dyktatora". Nie jeden zapewne pomyślał: „Nie było to, jak Bieliński". A ten ostatni stojąc za słupem, przyglądał się jednem okiem nowej gospodarce tych, którym nie umiał, ale za to oni umieją mu rozkazywać.

Prez. Federowicz domaga się uznania.

Wiadomem jest ogólnie, jak niefortunnie spisał się w dniach krytycznych prezydent miasta Krakowa p. Federowicz i sąd obywatelstwa krakowskiego o szanownym prezydencie jest ustalony. Inaczej rzecz pojmuje sam prezydent, który czuje się pokrzydzony i domaga się uznania za swoje czyny. Kiedy w pierwszy dzień strajku powszechnego w poniedziałek, dn. 5 b. m., stanęła elektrownia i widocznem było, jaka groza zawisła nad miastem z powodu braku światła, udała się o godzinie drugiej w południe do prezydjum delegacja Ch. D. i w stanowczych słowach wyraziła prezydentowi ubolewanie, iż miasto i ludność wydają na łup mętów społecznych, wówczas szanowny prezydent wyraził zdziwienie, iż on oczekiwał raczej... podziękowania, a nie nagany. Kiedyż nareszcie skończy się ta smutna historja z prezydenturą p. Federowicza, kiedy wróci do właściwego zajęcia w firmie „Federowicz et Paługyay"?

Dni strajkowe w Wieliczce.

W niedzielę dn. 4 bm. urządził chrześc. Związek robotników salinarnych w Wieliczce pod przew. prezesa Jurka, zgromadzenie antystrajkowe w domu parafialnym. Na zgromadzenie to, na którem referowali ks. M. Selwa, prof. Rzepecki i inż. Niziński, przybyli masowo socjaliści, przerywając niekiedy wykrzyknikami pod adresem rządu i 8-ki. Uchwalone rezolucje brzmią: „Domagamy się kategorycznie, aby rząd twardą i energiczną ręką ujął rządy w państwie. Aby karał **sądami doraźnymi** nietylko występnych funkcjonarjuszy państwowych lub prywatnych, ale także **fabrykantów, posiadaczy wielkiej własności, waluciarzy i wszelkich spekulantów**, jeśli tylko ich postępowanie będzie ze zdradą państwa lub z krzywdą szerokich warstw ludności. Żądamy **sprawiedliwego uposażenia urzędników** i zastosowania przez rząd najradykalniejszych środków w celu **zatamowania drożyzny.** W tym duchu wyrażamy zaufanie rządowi większości polskiej".

W rezultacie tego wiecu nie udało się socjalistom wywołać strajku w poniedziałek. Dopiero przy zmianie szychty południowej zdołali socjaliści wstrzymać główną maszynę elektryczną i sygnałem danym podobno przez elektromontera Jasińskiego, wezwali górników do strajku. Mimo gróźb i teroru zgłosiło się we wtorek do pracy kilkudziesięciu robotników należących do organizacji chrześcijańskiej. Mimo zakazu starostwa, socjaliści tutejsi przez cały wtorek i środę odbywali zgromadzenia bez żadnego oporu ze strony władz i teroryzowali ludność pogróżkami kierowanemi zwłaszcza pod adresem tutejszych działaczy chadecji. Wśród agitatorów strajkowych wyróżnili się swem prowokacyjnem zachowaniem, zwłaszcza wspomniany wyżej Jasiński oraz Tatara, Jagła i Konopka.

We środę popołudniu dano hasło powrotu do pracy, co tłum przyjął z niezadowoleniem, oczekując hasła rabunku sklepów. S.

Wiece w kraju.

Zebrani mieszkańcy Tarnobrzega i okolicznych wsi dnia 28 października b. r., pod przewodnictwem inż. J. Bochniaka, uchwalili rezolucje:

1) Stwierdzają, że strajk personalu kolejowego ma głównie charakter polityczny i jako taki potępiają, jako zbrodnię wobec Ojczyzny. 2) Ponieważ akcja wrogiej międzynarodówki nie przebiera w środkach, celem zohydzenia i podminowania obecnego Rządu Narodowego, zebrani domagają się zastosowania ścisłej cenzury pism i ulotnych druków i bezwzględnego ścigania kolporterów tych broszur. Ręka w rękę z międzynarodówką idą pisma, niestety, polskie, jak „Czas" i „Kurjer Poranny" — dlatego zebrani piętnują je jako szkodników Państwa. 3) Zebrani apelują do Rządu o zastosowanie najsurowszych kar względem winnych spekulacji i lichwy, a to konfiskaty majątku całego, a nawet kary śmierci. 4) Wyrażają zaufanie obecnemu Rządowi.

W niedzielę dnia 11 b. m. odbył się **w Grodnie** olbrzymi wiec Ch. D., na którym **przemawiali: poseł ks. Kaczyński i senator ks. Żebrowski. Zebrani** wyrażali gorące oburzenie pod adresem **socjalistów, którzy dopuścili się zbrodni na wojsku polskiem,** wzywali posłów, aby **domagali się od Rządu bezwzględnej walki z żywiołami wywrotowymi.**

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Liga katol. Wielkopolski w sprawie parcelacji dóbr kościelnych.

W niedzielę 11 b. m. obradował w Poznaniu zjazd delegatów Ligi katol. nad rządowym projektem parcelacji dóbr kościelnych. Po referatach ks. sen. Adamskiego, ks. Styczyńskiego i pos. Oziminy i Kapałczyńskiego, uchwalono szereg rezolucji. Zebrani protestują w. nich przeciw zakusom dysponowania majątkiem kościelnym bez porozumienia ze Stolicą Apostolską, domagają się zwrócenia Kościołowi majątków zabranych mu niegdyś przez rządy zaborcze, protestują przeciw parcelacji bez woli Kościoła i bez pełnego odszkodowania, stwierdzają, że podstawą niezależności duchowieństwa może być tylko uposażenie, oparte o ziemię, zwracają uwagę, że parcelacja ziemi kościelnej po rozdziale jej między nieliczne jednostki przerzuci ciężar utrzymania duchowieństwa na ludność parafji, wreszcie od posłów stronnictw prawicowych domagają się zajęcia ustalonego przez Ligę stanowiska.

W SPRAWIE UPRAWY TYTONIU. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 3 październi-ka b. r. oznajmiło, że uprawa tytoniu dla własnego użytku będzie od roku 1924 bezwarunkowo wzbroniona, a to pod rygorem kar, przewidzianych ustawą o monopolu tyton. z dnia 1 czerwca 1923.

TELEFON WARSZAWA—WIEDEŃ. W dniu dzisiejszym będzie otwartą komunikacja telefoniczna między Wiedniem a Warszawą na razie w czasie od godz. 23 do 8. Wdrożone zostały z polskim zarządem pocztowym i telegraficznym rokowania, celem rozszerzenia czasu rozmów telefonicznych na czas od godz. 20 do 8. Opłata ustalona została aż do odwołania na 2 franki 60 centymów.

K. GIDE W WARSZAWIE. Z Moskwy donoszą, że profesor Karol Gide, znany ekonomista-specjalista w dziedzinie kooperacji, wyjechał do Warszawy na zaproszenie spółdzielni polskich.

MASOWE REWIZJE U SZEWCÓW W WARSZAWIE. Oddział walki z lichwą w Warszawie przeprowadził masową rewizję w sklepach szewskich. Rewizja ta jest wynikiem przedstawionego przez cech szewski lichwiarskiego cennika na obuwie. Agenci oddziału walki z lichwą spisali szereg protokołów na szewców i zabrali, jako dowody rzeczowe paskarstwa, znaczną ilość obuwia.

REWOLUCYJNE POGŁOSKI. Z Rudnika nad Sanem donoszą nam o szerzonej tam od dłuższego czasu agitacji rewolucyjnej wśród ludności chłopskiej. Niewiadoma ręka rozrzuca kartki anonimowe z wezwaniem, by bić i mordować inteligencję i obszarników, a oszczędzać żydów. Wiele takich kartek agitacyjnych złożono w urzędach gminnych. Rewolucją też groził na zgromadzeniach poseł tamt. Socha, który poza tem swą działalność poselska zaznacza największej przy kieliszku.

W SZKOLE ROLNICZEJ ŻEŃSKIEJ W ALBIGOWEJ koło Łańcuta przyjmie się jeszcze kilkanaście dziewcząt na kurs, który się już rozpoczął. Nauka w okresie zimowym obejmuje, prócz lekcji teoretycznych, przedewszystkiem szycie i gotowanie. Uczenice otrzymują bezpłatnie naukę, mieszkanie, światło, opał, a na swe utrzymanie dostarczają prowiantów lub gotówkę. Bliższych informacji udziela natychmiast Zarząd szkoły; na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

EKSCESARZOWA ZYTA W MONACHJUM? Wiedeńska „Arbeiter Presse" donosi w nadzwyczajnem wydaniu, że w Monachjum twierdzą napewno, iż była cesarzowa Zyta przybyła do Monachjum i zamieszkała w hotelu Bellevue. Także i ks. Sykstus Parma ma przebywać w okolicy Monachjum.

POPISY IZADORY DUNCAN W MOSKWIE. Do Moskwy przybyła Izadora Duncan, znana tancerka, ciesząca się specjalną sympatją kół sowieckich. Wystąpiła ona z koncertem w teatrze Zima. Sala była zapełniona widzami, chociaż najtańszy bilet wynosił 5 miljonów rubli.

Gospodarka miejska.

Piszą nam z miasta:

Gazownia i elektrownia wprowadziły opłatę bonami za dostarczony gaz i elektryczność. Może to sposób dobry ze względu na szybszy dopływ pieniędzy. Ale to pewna, że uczyniono wszystko, by udręczać biedną publiczność. W małym sklepie gazowni na Placu Szczepańskim cisną się setki ludzi — na czas docisnąć się nie mogą. I otwiera się sklep po godzinach oznaczonych, ale zamyka się przed godziną oznaczoną, według zegara wewnątrz, który idzie o kwadrans za wcześnie; dlaczego według niego lokalu się także nie otwiera? Urzęduje się tylko pięć dni i to w skąpej ilości godzin, zgoła niedostatecznej. Jednym się daje większą nadwyżkę bonów na następny miesiąc, innym mniej — dlaczego? Skąd ta protekcja? Dlaczego normy nadwyżek nie są publicznie ogłaszane? Powinny być ściśle, jednakie dla wszystkich. W tym samym jednym sklepie (obok biur na Kazimierzu) sprzedaje się bony na gaz i na elektryczność równocześnie, by tłok był większy. Do tego spóźniono się z drukiem bonów elektrycznych. Dawniej zapłatę za gaz można było uiścić wprost do rąk inkasenta w domu, bez straty tak dziś drogiego czasu. Teraz trzeba dwa razy chodzić — raz po bony, drugi raz, by je płacić, i tracić całe godziny. Cacana gospodarka!

W. W.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Nabożeństwo żałobne w Katedrze wawelskiej za poległych żołnierzy.

Wczoraj odbyło się w Katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo za poległych w dniu 6 listopada oficerów i żołnierzy 8 p. ułanów, urządzone staraniem pułku. Mszę św. uroczystą przed ołtarzem św. Stanisława odprawił proboszcz katedry, ks. kan. Dr Korzonkiewicz. W czasie Mszy św. orkiestra 8 pułku uł. wykonała szereg kompozycji muzycznych, a soliści opery krakowskiej wykonali pienia żałobne. Po Mszy św. przemówił ks. Piwowarczyk; kaznodzieja wskazał na tragizm żołnierza i państwa polskiego w dniu 6 listopada i zakończył gorącem wezwaniem warstw wykształconych do zbliżenia się do ludu robotniczego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz z wicemin. Olpińskim, oraz liczna publiczność.

Nabożeństwo żałobne.

Staraniem Komitetu chrześcijańskich organizacji robotniczych w Krakowie odbędzie się 17 listopada b. r. o godz. 10 rano w kościele św. Piotra uroczyste nabożeństwo żałobne za ś. p. poległych robotników i inne osoby cywilne, jako ofiary tragicznych zajść dnia 6 listopada b. r. Po południu tegosamego dnia (17 b. m.) o godz. 4. w tejże samej świątyni odprawione będą żałobne nieszpory pontyfikalne na tęsamą intencję.

Weterani 1863 r. — 8-mu pułkowi ułanów.

Lwowscy weterani 63 roku wysłali do dowództwa 8 pułku ułanów list kondolencyjny, w którym, po wyrażeniu żalu z powodu tragicznej śmierci ułanów, „rażonych zbrodniczą ręką bolszewickich pachołków", piszą między innemi:

„Wyczuwamy ten niedaleki dzień, w którym uderzy piorun w miedziane czoła tych, którzy ten zamach uknuli i zdradziecką ręką bolszewickiej dziczy pozbawili życia godnych największej czci wiernych Ojczyźnie synów, znacząc ten swój czyn nożem hajdamackich rezunów".

Wielkie zebranie

odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 3 popoł. w „Sokole" krakowskim pod hasłem: „O autorytet władzy państwowej i honor wojska". Zebranie zwołują stronnictwa: Ch. D., P. S. L. „Piast", Zw. Lud. Nar. i Str. Ch. N. Przemawiać będą najwybitniejsi posłowie tych stronnictw o zajściach krakowskich na tle stosunków wewnętrznych oraz położenia międzynarodowego Polski. Zaproszenia wydają sekretarjaty stronnictw większości: Ch. D. (Potockiego 11), Zw. L. N. (Kopernika 8) i „Piasta" (Mały Rynek 4).

Śledztwa w sprawie krwawych wypadków w Krakowie.

Śledztwo, prowadzone w związku z krwawymi wypadkami w Krakowie, ujął obecnie w swe ręce **sędzia śledczy ze Lwowa, p. Hut.** Niezależnie od działalności sędziego lwow., prowadzi w tej sprawie dochodzenia prokuratorja z p. **Kondratowiczem na czele.** Akcją śledczą władz policyjnych kieruje **nadkom. Ryczkowski;** do pomocy przydani mu zostali z ramienia szefostwa bezpieczeństwa Dr Gertler, oraz cały aparat policji politycznej i brygady kryminalnej.

Materjał dostarczony prokuraturze państwa przez organa śledcze, okazał się tak dalece obciążający, że prokuratorja zwróciła się do Sejmu z żądaniem wydania władzom sądowym posłów socjalistycznych: Dr Bobrowskiego, Dr Marka i Stańczyka (tego ostatniego z Zagłębia Dąbrowskiego). **Równocześnie wytoczyła prokuratorja śledztwo adw. Klimeckiemu, Karolowi Kornickiemu, prezesowi Związku pocztowców, oraz radnym socjalistycznym: Jasińskiemu i Packanowi, jako winnym buntu z par. 68.** Policja przesłuchuje nadto 60 osób, podejrzanych o współudział w rozruchach, a w dniu wczorajszym przeprowadzono dochodzenia przeciw siedmiu osobnikom z prowincji. Materjał rośnie niemal z godziny na godzinę, tak, że spodziewać się można, iż przyczyny tragicznych zajść w Krakowie zostaną dostatecznie wyświetlone.

Jubileuszowy numer „Czasu".

W 75-tą rocznicę rozpoczęcia swojej publicystycznej działalności wydał „Czas" obfity numer jubileuszowy; 75 lat — to istotnie duży okres historji. W jego przeciągu i „Czas" odegrał pewną rolę (rzadko zresztą dodatnią). Jednak — rzecz znamienna — nie miał się czem pochwalić w swoim jubileuszowym numerze. A gdy się chciał pochwalić, to się staruszek musiał uciec do — fałszowania faktów. Daruje nam „Czas" ten nieparlamentarny zwrot, ale nie możemy inaczej określić następujących jego samochwalb:

„Przez cały okres wielkiej wojny bronił „Czas" wszelkimi sposobami.. idei niepodległości Polski" (prof. St. Estreicher).

„...o ile chodzi o wewnętrzne nastroje Redakcji, wybitnie jej sympatje i nadzieje zwracały się ku Francji i **nie było dla nas chwil bolesniejszych, jak te, kiedy nadchodziły wiadomości o porażkach armji francuskiej..,** możliwości wkroczenia Niemców do Paryża" (red. Dr Beaupre).

Oczom się nie wierzy! „Czas" i — Francja! „Czas" i — Niemcy! 75-letni staruszek stracił zupełnie pamięć przeszłości, co w tym wieku jest dość zwyczajnem kalectwem! Ironja losu chciała, że taki numer „Czasu", z temi właśnie stwierdzeniami dostał się do redakcji „Głosu Narodu", pisma, które „Czas" denuncjował właśnie z powodu jego frankofilskiej linji politycznej! Czy wobec tego, zamiast uroczystości jubileuszowej, nie wypadałoby raczej, by redakcja „Czasu" złożyła — wyznanie grzechów?

Pierwszy wiersz Wyspiańskiego.

Prof. St. Estreicher ogłosił we wczorajszym nrze „Czasu" pierwszy wiersz autora „Wyzwolenia". Jest to przeróbka „Lenory" Burgera której dokonał Wyspiański, mając lat 15. „Próba jest naiwna — pisze prof. E. — rymy słabe, rytm wadliwy. A jednak jest już nawet w tej pierwszej studenckiej próbie dużo późniejszego Wyspiańskiego. Odrazę do bogatych rymów i kryształowej strofy dochował przez całe życie".

Odczyt K. H. Rostworowskiego.

Staraniem Towarzystwa „Rozwój" wygłosi p. K. H. Rostworowski referat p. t. „Żydzi w świetle Mojżeszowego Pięcioksiągu", w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 5 po poł. w sali „na Kotłowem" przy ul. Andrzeja Potockiego l. 18. Wstęp tylko za specjalnemi kartami, które członkom i poleconym przez członków wydaje biuro przy ul. Smoleńskiej l. 19, codziennie od godz. 5 do 8 wieczór.

Kraków, 15 listopada.

NIE BĄDŹMY FILISTRAMI! Życie wysunęło znów Kraków na herostratowe stanowisko benjaminka opinji narodowej — tutaj bowiem zorganizowana anarchja pojawiła się po raz pierwszy w najtypowszym okazie i tutaj też musi być to ognisko zagaszone i stłamszone.

Od pamiętnego listopada 1916 r. tj. ogłoszenia przez Niemcy i Austrję manifestu o Polsce, Kraków ucichł, chorując na anemię wskutek odpływu ludzi z niego i zainteresowania ku Warszawie i nudząc się drugorzędną rolą stolicy województwa — dał znać o sobie w sposób, na jaki mógł się zdobyć.

Jak przy wrzeniu, najpierw wydobyły się na wierzch męty i fuzel, lecz przy ostudzeniu się nastroju spadną one na dół, osiadając na właściwem miejscu — a przyjdą do głosu pierwiastki stalsze, szlachetniejsze, które są przecie jeszcze w Krakowie, krystalizując się w ukryciu. One to może wespół ze stanowczemi władzami zrehabilitują Kraków w oczach Polski bez potrzeby „kompromisu": ani obawy o ponowny zamach na ład i spokój, bo ten obecnie byłby może i krwawszy, ale już nie dla wojska, ani spokojnej części społeczeństwa, lecz właśnie dla instygatorów...

Czasem kompromisem nie uzyskuje się zgody, a raczej rozszerza wojnę, którą trzeba wygrać!

PROGRAM PRZYJĘCIA POSŁÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH. Wczoraj wieczór odbyło się w magistracie krakowskim konferencja członków komitetu przyjęcia posłów jugosłowiańskich, celem ułożenia szczegółowego programu dwudniowego pobytu gości w naszem mieście. Przyjazd Jugosłowian nastąpi w niedzielę 18 bm. o godz. 9.45 rano. Oficjalne powitanie przez przedstawicieli województwa, prezydjum miasta, wojskowości, Un. Jag., prasy i Izby handl. odbędzie się w salonie przyjęć na dworcu, poczem goście odjadą samochodami do hoteli. Po spożyciu śniadania w Grand hotelu zwiedzą Muzeum Narodowe, gdzie powita ich dyr. Kopera, poczem udadzą się na zwiedzenie kościoła Marjackiego i Bibljoteki Jagiell. O godz. 12.30 odbędzie się na cześć gości obiad w salach Starego Teatru. o godz. 1.30 odjazd do Wieliczki. Goście opuszczą Kraków w poniedziałek o godz. 7 wiecz., udając się do Katowic. Wycieczce, w której bierze udział 35 osób, przewodniczy wiceprezes Skupczyny, p. Bakicz.

DYREKTOR ELEKTROWNI MIEJSKIEJ, p. Bielński, otrzymał tymczasowy urlop, a w sprawie wypadków w elektrowni, połączonych/ze strajkiem powszechnym, zarządziło prezydjum miasta śledztwo.

POSIEDZENIE KOMISJI CENNIKOWEJ. Jutro, t. j. w piątek, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej, na którem rozpatrywane będą cenniki, wniesione w ostatnich dniach przez cechy rzeźników, masarzy i piekarzy.

POTRAWY Z MIĘSA KOŃSKIEGO, ZAMIAST WOŁOWEGO. Jak stwierdzono, w ostatnim czasie kilku właścicieli podrzędnych restauracji krakowskich oszukiwało konsumentów w ten sposób, że potrawy mięsne, znaczone na karcie jako wołowe, sporządzane były z mięsa końskiego. Przez podobne praktyki właściciele tych restauracji ciągną olbrzymie zyski, gdyż cena 1 kg. mięsa końskiego wynosi 80.000 mk., podczas gdy wołowiny z górą 300.000 mk. Odpowiednie czynniki magistrackie winny wydać podległym sobie organom weterynaryjnym polecenie stałej kontroli mięsa po restauracjach, a w razie stwierdzenia tego rodzaju nadużyć, skierować sprawę na drogę sądową.

ŚMIERTELNY POŚCIG ZA BANDYTAMI. Ubiegłej nocy zakradli się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania inż. Karola Detloffa, właściciela firmy „Pomona" przy ul. Warszawskiej 75. Domownicy, usłyszawszy podejrzane szmery, zaalarmowali policję, która przybywszy na miejsca, odjęła obławę za opryszkami. Złodzieje spłoszeni, poczęli uciekać na strych i dach domu. W stronę włamywaczy dała policja kilka strzałów rewolwerowych, przyczem jedna z kul ugodziła inż. Detloffa w brzuch Kula przeszyła nieszczęśliwemu wnętrzności i wyszła na zewnątrz. Inż. Detloff brał udział w pościgu za złodziejami, a ugodzony został w ogólnem zamieszaniu wśród ciemności nocnych. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł go w groźnym stanie do szpitala. Włamywacze zdołali zbiedz.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE KOŁA CHRZEŚĆ. ZWIĄZKU SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się we czwartek dnia 15 b. m. o godz. 5 wieczorem w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11.

ZEBRANIE PEŁNYCH ZARZĄDÓW 13-TU KÓŁ CHRZEŚĆ. DEMOKRACJI m. Krakowa odbędzie się w piątek dnia 16 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

„O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ". W najbliższą niedzielę (18 b. m.) rozpocznie się cykl wykładów „O naprawie Rzeczypospolitej", urządzony staraniem Związku Inteligencji polskiej i Związku Zrzeszeń urzędniczych województwa krakowskiego. Pierwszy odczyt p. t. „Myśli o naprawie Rzeczypospolitej" wygłosi prezes Akademji Um. Dr K. Morawski w niedzielę 18 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Kopernika (Collegium Novum).

WETERANI POWSTANIA Z R. 1863/4, mieszkający w Krakowie poza Przytuliskiem, pragnący otrzymać bezpłatnie umundurowanie, niechaj wniosą pisemne prośby na ręce Zarządu Stowarzyszenia: „Związek weteranów powstania z roku 1863/4", ul. Pijarska 5, do soboty 17 b. m.

WPISY NA KURS RYBACKI. Ostateczny termin do przyjmowania zgłoszeń na kurs rybacki, odbyć się mający staraniem Tymczasowego Wydziału samorządowego, wyznaczony na dzień 10 b. m., przedłuża się do końca listopada b. r.

Na rannych ułanów i żołnierzy policyjnych

złożyli w dalszym ciągu w Administracji „Głosu Narodu": p. Róża Forysiówna, nauczycielka, 250.000 mk.; st. radca magistratu Wincenty Sawiński 250.000 m.; po 200.000 mk. złożyli: wiceprezydent m. Dr Piotr Wielgus i st. radca magistratu Adolf Buczkowski; po 100.000 mk. urzędnicy Magtu: Jan Dusza, Stanisław Hergeth, Marjan Hajdukiewicz, Stanisław Stahl, Franciszek Strasik; po 50.000 mk.: Kazimierz Sarnecki, Michał Patkaniowski, Dr Zawadzki, Marjan Ćwiertniewicz, Ludwik Röhrenschef, Władysław Sokołowski, Jan Muszyński. Dalej złożyli: Aleksander Kamiński 35.000 mk., Adam Mazanek 20.000 mk., Władysław Laberschek 20.000 mk., Szczepan Szandrowski 20.000 mk., Stanisław Dobrowolski 15.000 mk., Jan Cholewiński 10.000 mk., Dr Marjan Kleja 10.000 mk., Dr Tadeusz Romański 10.000 mk., Edward Kubalski 10.000 mk., Mieczysław Strzelecki 200.000 mk., Jan Kania 100.000 mk., Andrz. Osip 100.000 mk., Karol Kostka 100.000 mk., Eugeniusz Bogdanowicz 100.000 mk., Adam Bogdanowicz 50.000 mk., Marjan Chmiołek 50.000 mk., Kruczkowski 50.000 mk., Składzień 50.000 mk., inż. Nowakowski 50.000 mk., Dobruchowski 70.000 mk., Ostruszkówna 50.000 mk., Kalembówna 50.000 mk., Lajtnerówna 50.000 mk., Kaczorowska 50.060 mk., Skoczowski 50.000 mk., Gärtnerówna 50.000 mk., Kuhn 20.000 mk., Oleksin 50.000 mk., Stolarzewiczówna 30.000 mk., Siemsenowa 50.000 mk., Kozowa 20.000 mk., Z. P. 20.000 mk., „Drukarnia Polska" Franciszka Zemanka 1,000.000 mk., „Sokół" krakowski 4.000.000 mk., Ks. Jan Szewczyk 250.000 mk., Ludwik Peszkowski dyr. szkoły im. Króla Wład. Jagiełły 50.000 mk., Stefan i Zofja Surzyccy 500.000 mk., Ks. Kajdas 250.000 mk., N. N. 350.000 mk.

NA DZIECI JAPOŃSKIE złożyła młodzież szkół średnich i seminarjów nauczycielskich krak. 1.605.000 mk. jako dochód z koncertu w dn. 16 października.

Miejskie Muzeum Przemysłowe im. Dra Adrjana Baranieckiego

w Krakowie, ul. Smoleńska 9.

W dniu 16 listopada 1923 r. rozpocznie się w sali odczytowej Miejskiego Muzeum Przemysłowego

Cykl Wykładów

o zabytkach i sztuce Krakowa, ilustrowany obrazami świetlnymi.

W piątek 16 listopada: Prof. Un. Jagiell. Dr Feliks Kopera, dyrektor Muzeum Narodowego — „Florencja i Kraków w epoce odrodzenia".

We wtorek 20 listopada: Prof. Un. Jag. Dr Feliks Kopera, dyrektor Muzeum Narodowego — „Florencja i Kraków w epoce odrodzenia".

W piątek 23 listopada: Prof. Un. Jagiell. Dr Feliks Kopera, dyrektor Muzeum Narodowego — „Florencja i Kraków w epoce odrodzenia".

We wtorek 27 listopada: Ks. Dr Tadeusz Kruszyński — „Pierwotny Kościół katedralny".

W piątek 30 listopada: Ks. Dr Tadeusz Kruszyński — „Odnawianie grobów królewskich i katedry wawelskiej".

We wtorek 4 grudnia: Maciej Szukiewicz, kustosz „Domu Matejki", „U źródeł twórczości Jana Matejki".

W piątek 7 grudnia: Maciej Szukiewicz, kustosz — „Domu Matejki", „U źródeł twórczości Jana Jana Matejki".

We wtorek 11 grudnia: Dr Komornicki Stefan, kustosz Muzeum Czartoryskich, docent Akademji Sztuk Pięknych — „Budownictwo i dekoracja architektoniczna w Krakowie".

W piątek 14 grudnia: Dr Komornicki Stefan, kustosz Muzeum Czartoryskich, docent Akademji Sztuk Pięknych — „Budownictwo i dekoracja architektoniczna w Krakowie".

We wtorek 18 grudnia: Kazimierz Piekarski, redaktor „Exlibrisu" — „Początki drukarstwa krakowskiego".

W piątek 21 grudnia: Seweryn Udziela, dyrektor Muzeum Etnograficznego — „Ślady wiary pogańskiej u ludu krakowskiego".

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30.000 mk., dla młodzieży szkolnej 20.000 marek. (1820)

Odpowiedzi Redakcji.

W P. A. P., weteran z r. 1863, w Chrząst. Podzielamy w pełni Pańskie oburzenie na przywódców P. P. S. i ich żydowskich pomocników; artykułik jednak, nam nadesłany, nie nadaje się w tej formie do ogłoszenia.

Przew. Ks. Fl. w L. Datę odnośną kongresu eucharystycznego podaliśmy za katolickim organem „Kathol. Kirchenzeitung".

Z teatrów.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO przygotowuje arcydzieło Szekspirowskie: „Sen nocy letniej". Inscenizacja p. Wysockiej idzie w kierunku przedstawienia w „Śnie", pierwiastku fantazji i poezji, na tle barwnego i bajecznego lasu, który tak genialnie po wieki ożywiła młodzieńcza wyobraźnia Szekspira. Nieporównana ilustracja muzyczna Fr. Mendelsohna-Bartholdy mieć będzie w obecnem wznowieniu odpowiednio wyreżyserowane sceny i ewolucje baletowe w układzie p. Heleny Buczyńskiej, uczenicy rosyjskich mistrzów plastyki scenicznej.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, we czwartek, „Tosca" z I Mannem. W piątek premiera głośnej operetki Millöckera p. t. „Palestrant", która zawsze należała do najulubieńszych. Dyryguje W. Szczepański, reżyseruje L. Sempoliński. W obsadzie biorą udział najwybitniejsze siły operetki.

„ZWIĄZEK ATLETÓW" DUHAMELA. Próby ze „Związku atletów" Duhamela dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Nowakowskiego. Interesująca ta komedja ukaże się w piątek 16 b. m. na scenie „Bagateli", z pp.: Grabowską, Ordyńską, Wernicz, Nowakowskim, Noskowskim Zbuckim, Solarskim, Frenklem, Szubertem i Melina. „Związek atletów" powtórzony będzie w sobotę 17 i w niedzielę 18 b. m. o godz. 8 wieczorem.

SŁYNNY KWARTET LIPSKI „GEWANDHAUSQUARTET" wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 18 b. m. w Starym Teatrze, w imprezie Krak. Biura koncertowego E. Bujański. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: Po południu „Cyd", wieczorem „Złoty wiek rycerstwa".
Piątek: „Nauczycielka".

Repertuar Opery i Operetki.

Czwartek: „Tosca" (występ I. Manna).
Piątek: „Palestrant" (premiera).
Sobota: Po poł. „Jaś i Małgosia" (przedstawienie dla młodzieży), wieczorem „Palestrant".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Obłęd".
Piątek: „Związek atletów" (premiera).
Sobota: „Związek atletów".
Niedziela: Po poł. „Pokojówka szuka miejsca", wieczorem „Związek atletów".

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Jeremjasz". Potężny epokowy film z czasów oblężonej Jerozolimy w 6 aktach.
UCIECHA: „Nie pożądaj". W głównej roli Eryk Strohem.
PROMIEŃ: „Tortura miłości".
ZACHĘTA: „Gagatek", komedja. W głównej roli Caogan.

Wiadomości gospodarcze.

PODWYŻKA OFICJALNEJ STOPY PROCENTOWEJ P. K. K. P.

W porozumieniu z Ministerstwem skarbu naczelna dyrekcja P. K. K. P. **podwyższyła dotychczasową oficjalną stopę procentową** począwszy od 12 b. m. w następujący sposób: Od weksli z terminem 3-miesięcznym, od pożyczek na zastaw papierów wartościowych i 6% pożyczki dolarowej, od rachunku otwartego kredytu i od pożyczek towarowych podniesiono stopę procentową na 48%.

Niezmieniona natomiast stopa procentowa obowiązuje nadal dla pożyczek terminowych na zastaw obligacji 5% państw. pożyczki długo i krótkoterminowej w wysokości **5 i pół proc.**, dla państwowej pożyczki terminowej w wysokości 7%, oraz dla wszystkich operacji według miernika złotego w wysokości 6%. Przy kredytach, których stopa procentowa uległa podwyżce na 48%, zaliczać będzie P. K. K. P. prócz powyższej stopy prcentowej prowizję w wysokości 24% w stosunku rocznym. Prowizja powyższa nie będzie stosowana przy pożyczkach terminowych na zastaw 4% państwowej pożyczki premjowej, 5% państwowej pożyczki długoterminowej, oraz przy wszystkich kredytach, udzielanych według miernika złotego. Zaliczana dotychczas na rachunek otwartego kredytu i od pożyczek towarowych prowizja w wysokości pół procent w stosunku kwartalnym pozostaje nadal w mocy.

ZASTĘPSTWA P. K. K. P. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że na skutek upoważnienia ze strony Ministerstwa skarbu z dnia 25 z. m., utworzone zostały dalsze niżej wymienione zastępstwa Polskiej Kraj. Kasy Poż., które w dniu 15 b. m. rozpoczynają swą działalność: Miejscowość Buczacz koresponduje z oddziałem w Stanisławowie za pośrednictwem powiatowej Kasy Oszczędności, Cieszyn koresponduje z Bielskiem na Śląsku za pośrednictwem Oddziału Polskiego Banku Krajowego, Rypin koresponduje z Płockiem za pośrednictwem Banku współdzielczego i współdzielni z nieograniczoną odpow.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. następujące ceny za złoto: korona autr. 357.800 Mp, marka niem. 420.633 Mp, 1 gram czystego złota 1,173.577 Mp. Ceny srebra były następujące: korona austr. 140.087 Mp, marka niem. 167.770 Mp, 1 gram 33.554 Mp.

CENY BONÓW ZŁOTYCH.

Za 1 złoty serji C płaci P. K. K. P. 301.900 Mp, serji D — 290.000 Mp.

Kraków. (PAT). Giełda produktów rolniczych. Transakcje: Słoma mierzwa 550.000—650.000, słoma prosta 800.000—850.000, siano manipulowane 50% kwaśne 600.000, siano tutejsze I. klasy 1,250.000—1,350.000. — Ceny informacyjne: Pszenica 4,000.000—4,200.000, żyto 3,000.000—3,100.000 mąka żytnia 70% miejscowa 5,200.000—5,400.000, mąka pszenna 50% 7,500.000—8,000.000. Tendencja niewyjaśniona.

ZNOWU ZWYŻKA DOLARA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Wczorajsze zebranie giełdowe przyniosło nową zwyżkę dolara, którą znów paralizująco wpłynęła na kursa efektów. Zwyżka obecna opiera się po części na ostatnim dziesięciodniowym wykazie P. K. K. P., który wykazuje, że w dalszym ciągu drukujemy około 700.000.000 marek dziennie. Skutkiem zwyżki dolara poprawiły swe kursa papiery arbitrażowe, przedewszystkiem Tepege.

Na pogiełdziu robiono Jaworzno po 16,500.000, Chybie 6,000.000—6,300.000, Len 440.000, Azot 200.000, Silesia 2,200.000, Gazy 17,500.000—18,000.000.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 14 listopada 1923 r. L. 283

	W [illegible] marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	375	425	395
Bank Hipoteczny I—VIII.	425	475	450
„ Małopolski	550	600	
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	90	130	120
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	30	45	42
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	80	110	95
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku S. Zarob. I-XI	2900	3100	3050
„ Ziem. dla Kres. Łańcut			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	250	300	295
Handlowa S-ka akc. „Impex"	7'5	8'5	7'7-8
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	200	275	260
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	20	30	27
C Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III.	50	60	52—55
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	7800	8500	8400
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	575	650	625
Warsz. Ska Bud. Parowozów	225	275	260
„Autometor", fabr. samochodów	275	325	300
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	300	400	395
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	300	325	310
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	8000	8500	8300
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	4800	5200	5150
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	2200	2600	2500
Polska Nafta I—III	200	230	230
„Pokucie" Naftowa Spółka I	280	320	300
„Oikos" I—IV.			
„Strug" Przemysł Drzewny	525	575	565
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	100	150	135
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	2500	3000	2750
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	425	475	465
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	3400	3700	3600
Fabr. porcelany w Ćmielowie	625	725	700
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	150	200	185
Fabr. papieru W. Niemojowski	300	350	340
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	200	230	220

Warszawa. (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zj. 1,825.000, sprz. 1,843.000. kup. 1,807.000; frank złoty w kupnie 351.300; bony złote serja D. 285.000—296.000. Czeki: Belgja 87.100—87.050, sprz. 87.185, kup. 87.050; Holandja 692.500; Praga 52.950; Londyn 7,985.000—8,015.000, sprzedaż 8,065.000, kup. 7,905.000; Nowy Jork 1,825.000, sprz. 1,843.000, kup. 1,807.000, Paryż 102.000—101.750, sprz. 102.750, kup. 100.750; Szwajcarja 322.000—321.000, sprz. 324.000, kup. 318.000; Wiedeń 25¼—25, sprzedaż 25½, kupno 24¾, Włochy 80.300—80.250.

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 215.50. Nowy Jork 570, Londyn 25.40. Paryż 31.55, Medjolan 24.80, Praga 16.44. Budapeszt 00302, Bukareszt 292, Belgrad 657, Sofja 4.80. Warszawa —, Wiedeń i austr. kor. stempl. 00080.

Nowe wydawnictwa katolickie.

„POLSKA MISJA W AFRYCE“, Ks. Józef Krzyszkowski T. J., Kraków, wyd. Ks. Ks. Jezuitów, 1923, str. 64.

Dobrze zrobił ks. Krzyszkowski, że piękne obrazki z misji w Rodezji, które się z zajęciem czytało w „Misjach“, wydał osobno. Opowiadania te bowiem zestawione na podstawie oryginalnych korespondencyj misjonarzy, pouczające o gesta Dei per Polonos w Afryce, przykuwają uwagę czytelnika naprzód swem egzotycznem tłem, a przedewszystkiem czarem apostolskim, jaki wieje z apostolskich dzieł bohaterskich naszych polskich misjonarzy.

CHRYSTUS ŻYCIEM DUSZY. O. Kol. Marmion, Z. B. t. I. Bibljoteki życia wewnętrznego, Kraków, wyd. Ks. Ks. Jezuitów, 1923, wydanie drugie, str. 520.

Jest niezmiernie pocieszającym objawem, że powyższa książka pojawia się w kilku miesiącach już w drugiem wydaniu. Świadczy to, że społeczeństwo potrzebuje zdrowego pokarmu dla duszy i że go szuka tam, gdzie on jest — w katolickiej mistyce. A poza tem świadczy także dobrze o wartości samej książki. Istotnie posiada ona niezwykłe zalety. Głębokie bowiem znawstwo duszy współczesnej łączy się tu z opanowaniem teologji dogmatycznej i moralnej, a to w skończonej, doskonałej formie rozważań z życia Chrystusa Pana i tajemnic Jego osoby. Różni się książka O. Marmiona od innych dzieł ascetycznych tem właśnie, że przepięknej nauki Kościoła o uświęceniu duszy nie podaje w sposób oderwany od życia, ale ją wykłada niejako na tle przejawów duszy Chrystusowej i jej życia. To stanowi główną jej cechę i główną jej wartość. Człowiek dzisiejszy, okazujący tyle zrozumienia dla zagadnień życia duchowego i tak często szukający ich rozwiązania w mętnych teorjach spirytyzmu, czy teozofji, z podziwem będzie odczytywał jej karty. Że tak jest, dowodzi fakt, że się w kilku miesiącach rozchodzi w dwunastu tysiącach egzemplarzy.

Przegląd literacki.

KRAKÓW. Miesięcznik krajoznawczy ilustrowany p. t. „Ziemia“ nr. 6 swego rocznika VIII poświęcił wyłącznie starej stolicy Polski. Podobno redakcja tego pisma ma zamiar zapoznawać w ten sposób szerszą czytającą publiczność z innemi naszemi miastami, a bardzo ten projekt jest uznania godnym, jeśli to uczyni w sposób podobny, jak z naszym grodem. Zeszyt ten ozdobiony licznemi udatnemi rycinami, na 68 stronach jest niejako encyklopedją wiadomości o Krakowie, zaczerpiętych z różnych gałęzi wiedzy, a więc nie tylko z dziejów miasta i historji sztuki, której zabytki posiada, ale nadto i z nauk przyrodniczych, co dotychczas w przewodnikach mało było uwzględnianem. — O [illegible] p. Walery Goetel pisze o geologicznym rozwoju ziemi krakowskiej, p. Wład. Szefer o jej młodszych florach kopalnych, a p. Henryk Hoyer o zwierzętach kopalnych okolic Krakowa. Geografją okolic Krakowa zajmuje się p. Jerzy Smoleński, a jego etnografją zasłużony twórca Muzeum etnograficznego na Wawelu p. Seweryn Udziela. Z epoką przedhistoryczą i najdawniejszymi zabytkami już z bytu dziejowego zaznajamiają nas dwaj młodzi uczeni: konserwator Józef Żurowski i p. Jerzy Dobrzycki. — Jak Kraków się rozwijał przed przywilejem lokacyjnym z 1237 r. poucza nas prof. Grodecki, zaś jego pomnikami sztuki zajmują się pp. Lepszy i Muczkowski. — Wreszcie przyszłości miasta na podstawie dat statystycznych poświęcił swój artykuł p. Bystroń. Całość poprzedzona krótkim, ale pięknym wstępem prof. Władysława Semkowicza godnie inauguruje ten nowy sposób zapoznania się z krajem ojczystym, czemu Towarzystwo krajoznawcze z pożytkiem służy. M. B.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

69 POWIEŚĆ.

Pani Anna zdążyła jeszcze z Jaśkiem przyjechać na koniec wieczerzy w Owczyskach. Pan Jerzy siedział przy herbacie z przybyłym z Warszawy profesorem chemji rolniczej. Właściciel Owczysk trochę na widoku mając groźbę wywłaszczenia, ale więcej przez pociąg do udoskonaleń agronomicznych w majątku, zamierzał część gruntów przerzucić na plantację buraków nasiennych, profesor chemji zjechał zaproszony, by zbadać glebę.

Pani Wodziejowska natychmiast rozpoczęła spowiedź z doznanych wrażeń na przyjęciu u Jaskólskich. Poza przykrym epizodem z Kubą Wężem, całość uroczystości miała dla niej swój powab:

— Nie ma pan profesor wyobrażenia, jaką to spoistą całość tworzą takie organizacje duchowe z ramami takiego właśnie podmokrzańskiego dworku, który jest jakby dekoracją sceniczną do widowiska... Temat z jakiejś starodawnej epoki tam się powinien odgrywać. Czasy, bo ja wiem? Sobieskiego... Korybuta. I przez cały czas zdawało mi się, żem się znalazła naraz w przeszłości. Korybut — to XVI wiek?

— Siedmnasty — pomógł jej pan Jerzy.

— Wszystko jedno. Nie cierpię chronologji... Myślę, że w tych ścianach podmokrzańskich tak samo musiała wówczas biesiadować szlachta, jak oni dziś... Co jabym za to dała, by oni dziś mieli kontusze i te krzywe, jakże to?... karabele.

— Kłonice też mogą być krzywe — bąknął sceptyk, pan Jerzy.

Nie stropiło to pani Anny.

— Ile tam się przewaliło temperamentu... Tylko ils sont un peu barbares — powiedziała w obcym języku, by nie urazić uczuć rodzinnych Jaśka. — Panie profesorze, jeszcze ciasteczka do herbaty?

Profesor nie odmówił, bo ciastka były świetne: kruche, wonne, niemal nie ważkie w smaku. Arcydzieło kucharza owczyskiego.

— Cóż ja na to pani powiem, pani szanowna. Un peu barbares? Jestem przyrodnikiem, więc przyrodniczą przypowieścią postaram się rzecz wyjaśnić.

— Słucham! Słucham! — rozmościła się w krzesełku pani Anna, z odcieniem zmysłowej uciechy obiecując sobie użyć spodziewanej mądrości.

— Otóż proszę pani, za przykład to ciastko. Pani pozwoli, że ja sobie zjem jeszcze jedno?

— Profesorze kochany! jestem uszczęśliwiona, że panu smakują.

— Smakują mi. Otóż to ciastko powstało z mąki pszennej. Mąka powstała z kłosa. By kłos mógł wyrosnąć, musieliśmy ziarno pszenicy wrzucić w ziemię. Ziemia rozłożyła ziarno, przesyciła je swoimi sokami, tak, że w pewnym okresie czasu i to ziarno stało się niejako ziemią. Możemy więc powiedzieć, że kłos pszenicy jest produktem ziemi. Dla porównania powiedzmy, że ziarno spełniło funkcje ojcowskie, a ziemia to matka. Państwo przyznacie, że w wydaniu pokoleń matka odgrywa ważniejszą rolę od ojca?

— Niezupełnie — zaoponował pan Jerzy.

— Najzupełniej! — zgodziła się gorąco pani Anna — zapewniam cię Jerzusiu, że matka.

— Pan Wodziejewski jest przegłosowany! — przeprowadził skrutynjum profesor. — Otóż ziarno jest produktem ziemi. Ziemia? Element poetyczny, jeśli pani chce.

— O tak!! — rozekstaziła się pani Anna.

— Poetyczny dla poetów — mruknął gospodarz.

— O! słyszy pani? — zapytał profesor — odruchowe zastrzeżenie rolnika. I zupełnie słuszne. Dla rolnika ziemia to poprostu pewna realna substancja. A gdybyśmy zapytali fizyka, toby nam może powiedział: „substancja chciwa na swoje dobro, na deszcz i wilgoć, tak samo zupełnie, jak naprzykład ...chłop chciwy jest na ziemie.

— Pan ślicznie mówi, profesorze. Niech pan mówi dalej, ale długo!

— Ziemia? Twarda i bezlitośna w czas posuchy. W słotę lepka i brudząca ręce. Un peu barbare alors s'il Vous plaît. Ale cóż robić? Bez tej ziemi z wszystkiemi jej przywarami nie byłoby pszenicznego kłosa. Musi się być naprzód ziemią, chciwym, czasem twardym elementem, by potem, po jakimś czasie stać się ciastkiem.

— O ile w tę ziemię rzucone jest zdrowe ziarno, prawda?

— Tak, tu pani dotknęła sedna sprawy. O ile ziarno jest w sobie pszenicą, nie nasieniem chwastu.

— A po czem profesorze poznać, czy pszenicą nie chwastem, jest ziarno ludzkie?

— Ziarno ludzkie? Historja społeczeństw to jest podobno taka agronomja, co nawet chwast potrafi w pszenicę wykształcić.

— Cywilizacja?

— Tak, cywilizacja. Ale cywilizacja nie tylko urządzeń, lecz i dusz. Ale to już nie moja specjalność. Ja jestem tylko skromnym chemikiem.

Pani Anna uczuła się dumną, że profesor wypowiedział takie właśnie przekonanie. Gdyby wypowiedział wręcz przeciwne, także byłaby dumną. Takie już miała szczęśliwe usposobienie.

Przetrzymała długą chwilę milczenia na znak, że wywody profesora głęboko zapadły w jej umysł. Chcąc podkreślić uroczystość wiedzy, zwróciła się do Jaśka:

— Słuchaj chłopcze uważnie. Zapamiętaj sobie każde słowo pana profesora. Kiedyś, gdy już dorośniesz, będziesz się mógł pochwalić, że byłeś w towarzystwie sławnego uczonego i że słyszałeś, jakie niezwykłe rzeczy mówił o przyrodzie narodów.

— O-o-o! — zaczął się bronić profesor.

Jasiek zaś nic nie słyszał profesora, bo go pochłonęło wskróś zjadanie ciastek. Szczęśliwy wybraniec losu, odjadał przysmaki za kilkanaście pokoleń wstecz.

Pora była późna, pan Jerzy zlekka drzemał.

KONIEC.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.